

№ 240.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Katarzyny P.M.
Wt. św. Piotra P. M.
Śr. św. Wiryliusza B.
Czw. św. Mansweta B. M.
Piąt. św. Saturnina M.
Sob. św. Andrzeja Ap.
Niedz. św. Elżbiety B.

Wschód słońca: godz. 7 m. 34
Zachód słońca: godz. 3 m. 57
Długość dnia: godz. 8 m. 23

WSPOMNIENIA
HISTORYCZNE.

1764. Koronacja
Stanisława Augusta
w Warszawie.

1765. Stanisław w
August w Grodnie
podpisuje abdykację.

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Poniedziałek, dnia 25 listopada 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minko;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

10^{-G10} LECIE DZIENNIKA „ROZWÓJ”.

Dnia 1-go grudnia r. b. upływa lat dziesięć od chwili powstania w Łodzi gazety polskiej „Rozwój”. Jakkolwiek nie wielki to okres, ale przy trudnych warunkach, w jakich znajdowało się to olbrzymie miasto ze względu na różnoplemienną ludność, placówka ta wymagała wyjątkowych wysiłków, aby zdobyć ją i utrwalić.

Dziś „Rozwój” stał się najbardziej poczytnym pismem polskim w Łodzi.

Dla upamiętnienia dziesięciolecia założenia pisma, dnia 1-go grudnia wyjdzie specjalny numer, w podwójnej liczbie egzemplarzy.

Ponieważ jest to czas przedświąteczny, przeto uważamy za konieczne zwrócić uwagę osobom zainteresowanym na dział ogłoszeń w „Rozwoju” i zawiadomić równocześnie, że ogłoszenia do tego numeru będziemy przyjmowali tylko do dnia 28-go listopada.

Ogłoszenia zamawiać można w biurze administracji dziennika „Rozwój”.

Administracja „Rozwoju”.

Od Administracji „Rozwoju”.

Upraszamy naszych prenumeratorów o wniesienie przedpłaty za zaległe miesiące. Nadmieniamy przytem, że nadal tym tylko prenumeratorom dostarczać będziemy <Rozwój>, którzy opłacą prenumeratę z góry, jak to zresztą wszędzie przyjęte.

Duma państwowa.

(Sprawozdanie Petersburskiej Agencji Telegraficznej).

Posiedzenie czwarte.

Petersburg, d. 23 listopada.

Posiedzenie dzisiejsze otwarto punktualnie o godz. 2 p. p.

Prezyduje Chomiakow.

Na porządku dziennym referat komisji, redagującej projekt najpóźniejszego adresu.

Referat ten odłożono na koniec posiedzenia z powodu nieprzedstawienia tekstu przez prezesa komisji, wydelegowanej z 18 posłów do zajęcia się tą sprawą.

Następnie na porządku dziennym było obranie dwóch pomocników sekretarzy na miejsce Czelnikowa i Jenikiejewa, którzy zrzekli się tych godności.

Prezes Chomiakow otrzymuje wiadomość o zgonie nowonarodzonego wnuka i niebezpiecznym stanie zdrowia swej córki. Chomiakow oddaje przewodnictwo w ręce swego zastępcy, wiceprezesa księcia Wołkońskiego i opuszcza trybunę przydywaną.

Na pomocników sekretarzy wybrano przy pomocy kartek Iskrickiego 165 głosami i Antonowa 149.

Następnie Duma przeszła do wyboru członków komisji finansowej.

Do godziny 5 po poł. trwało podawanie i obrachunek kartek wyborczych do komisji finansowej, komisji zajmującej się wykonaniem budżetu państwowego, oraz redakcyjnej i bibliotecznej.

O godzinie 5 po południu prezydujący odczytuje listę osób, wybranych do komisji bibliotecznej, mianowicie posłów Kapustina, Klużewa, Nowikowa, Tkaczewa, Bogdanowa, Łuczycykiego i Milukowa.

Obrachunek głosów do pozostałych komisji jeszcze nie ukończony.

Na porządku dziennym dyskusja nad wnioskiem o organizacji komisji w Dumie.

W imieniu związku październikowców, który złożył wniosek, występuje poseł Rodzianko.

Motywuje on wniosek powołania do życia komisji budżetowej, złożonej z 66 członków.

Wniosek ten przyjęto.

Rodzianko następnie dowodzi konieczności zorganizowania „komisji obrony państwowej”, która, nie naruszając praw zwierzchniego Wodza armii, rozważyłaby wnioski ministerstwa wojny i

marynarki, np. co do potrzeby budowy nowych pancerników, ulegające dyskusji w Dumie.

Włodzimierz hr. Bobrinskij mniema, że właściwiej komisję tę nazwałoby należało <do rozważania spraw ministerstwa wojny i marynarki>.

Krupiński uznaje za konieczne, aby wyłonić ze składu tej podkomisji osobną podkomisję, w celu opracowania szczególnych środków w celu uspokojenia kraju.

Hr. Uwarow mówi, że wniosek Krupińskiego nie może być rozważany przy toczącej dyskusji, gdyż sam przez się stanowi odrębną całość. Oświadcza się również przeciw proponowanej nazwie dla tej komisji, gdyż zdaniem mówcy związek październikowców nie czyni zamachu na państwowe ustawy zasadnicze, lecz pragnie tylko przyjść z pomocą Monarsze w sprawie reorganizacji sił wojskowych lądowych i morskich w granicach nadanej Dumie kompetencji.

Hrabia Benningsen, odpowiadając Krupińskiemu, oświadcza się przeciw zlaniu w jedną sprawę reorganizacji wojska i reorganizacji policy, której obowiązkiem jest walka z wrogiem wewnętrznym.

Markow (starszy) twierdzi, iż obrona państwowa nie polega jedynie na organizacji armii, lecz i na polepszeniu gospodarki w wojsku lądowym i w marynarce, jak na przykład używanie ojczystego węgla, zamiast angielskiego na potrzeby floty.

Włodzimierz hr. Bobrinskij uważa, że polityka przy dzisiejszym stanie rzeczy nie jest w możności uporać się z wrogami wewnętrznymi i przypomina, że żołnierz, według przyjętej zasady, powinien bronić Monarchy i ojczyzny, walczyć z wrogiem zewnętrznym i wewnętrznym i stwierdza, iż armia rosyjska dzielnie walczyła z wrogami wewnętrznymi i zewnętrznymi. (Oklaski.)

Markow młodszy broni projektowanej dla komisji nazwy „obrony państwowej”, gdyż zmiana tej nazwy wywoła inny kierunek jej pełnomocnictw i wówczas komisja już nie będzie mogła zabrać głosu, na przykład, przeciw zniesieniu niektórych twierdz w rodzaju Sweaborga.

Bobrinskij uważa, że Duma wówczas dopiero może wybierać komisję, gdy znajdą się dla nich konkretne wnioski i proponuje, aby odłożyć sprawę organizacji nowych komisji do czasu złożenia odpowiednich projektów.

Rodzianko oświadcza, iż odpowiednie projekty praw już złożono.

Kapustin mniema, że prace komisji będą tylko spełnieniem obowiązków patriotycznych. Zbyt wiele przecierpieliśmy z powodu armii i marynarki, ażebyśmy nie mieli prawa zabrać głosu w tym względzie. (Oklaski.)

Nowy wniosek Krupińskiego o zmianę projektowanej nazwy komisji na komisję do spraw budżetowych armii i marynarki jednomyslnie odrzucono.

Wniosek Brbrniskiego odrzucono większością wszystkich głosów przeciw trzem.

Wniosek październikowców przyjęto jednomyślnie.

Rodziako mówił o potrzebie utworzenia komisji żywnościowej.

Nowicki wyraził przekonanie, że reforma sprawy żywnościowej będzie na miejscu dopiero po przeprowadzeniu reformy samorządu miejscowego.

Rodiczew, nie występując przeciw wnioskowi utworzenia komisji, mniema, że potrzeba oświadczyć, iż będzie ona wybrana w celu skontrolowania sprawozdania z działalności żywnościowej za ostatnie dwa lata. Kiedy do Dumy będzie wniesiony projekt prawa o reformie sprawy żywnościowej, wówczas komisji tej będzie można nadać pełnomocnictwa prawodawcze.

Szangarew mówi, że mowy Nowickiego wysłuchał ze zdumieniem. Czyż Nowicki przyjechał nie z Rosji? Czy on nie słyszał o przypadnięciu ozimiu i niebywale wysokich cenach zboża, o głodzie, zagrażającym 22 guberniom, o 7,700,000 tysiącach rb. już wniesionych do budżetu na walkę z nieurodzajem? Czyż Nowicki nie wie, że na całym południu z powodu posuchy niema zasiewów? Mówca wyraża nadzieję, że głos Nowickiego pozostanie jedynym w Dumie państwowej, która nie może zapomnieć o głodnym włościaninie.

Ks. Wołkoński i Rodziako przemawiają za potrzebą utworzenia komisji.

Zapisy mówców zamknięto.

Włościanie Ruzowkow, Kowalenko, Zacharow i Bazilewicz oświadczają się za utworzeniem komisji żywnościowej.

Puriszkiwicz w imieniu prawicy oświadcza się za uznaniem potrzeby utworzenia komisji żywnościowej. Dowodzi on, że mowę Nowickiego nie tak rozumiano, i stwierdza, że rosyjska Duma państwowa nie może z zimną krwią zachowywać się wobec biedy ludu i że da fundusze odpowiednio do potrzeby. (Okłaski na prawicy).

Dziubiński proponuje zreformowanie sprawy żywnościowej, aby przedstawiciele narodu mogli z wiarą asygnować pieniądze na pomoc żywnościową.

Nowicki oświadcza, że mówił jedynie z punktu prawidłowości prawodawczego załatwiania spraw. Jeżeli zaś będzie mowa o asygnowaniu pieniędzy dla głodnych włościan, to on gotów będzie głosować nie za 7, lecz za 77 milionami, o ile zgodzi się na to komisja budżetowa.

Poprawkę Rodiczewa odrzucono.

Przyjęto jednomyślnie formułę październikowców.

Rodziako mówił następnie o potrzebie utworzenia komisji do spraw przesiedleńczych.

Timoszkina, Dziubiński, Maksudow, ks. Wołkoński, ks. Golicyn i Pawłowicz oświadczyli się także za utworzeniem tej komisji.

Wniosek październikowców przyjęto jednomyślnie.

Podano i przyjęto wniosek, aby zamknąć posiedzenie o godz. 6 min. 30.

Przyjęto wniosek październikowców, aby utworzyć komisję do spraw oświaty ludu, bez rozpraw i jednomyślnie.

Następne posiedzenie zapowiedziano na dzień 26 b. m. na godz. 2 po poł.

Porządek dzienny tego posiedzenia: raport komisji do opracowania tekstu najpoddańszego adresu; sprawdzanie pełnomocnictw; wybór komisji, których utworzenie uznano za potrzebne na dzisiejszym posiedzeniu Dumy.

Posiedzenie zamknięto o godz. 6 min. 30.

Petersburg, 26 listopada. Przyczyną odłożenia dzisiejszej dyskusji nad adresem do Tronu upatrują w tem, że prawica zmieniła swoje zamiary i pragnie wznowić układy z październikowcami. Książę Wołkoński na dzisiejszym posiedzeniu stwierdził całą swoją nieumiejętność przewodniczenia. Deklarację ministeryalną odłożono na termin nieokreślony.

Petersburg, 23 listopada. Koło polskie ustanowiło jako swoich kandydatów do komisji finansowej posłów: Grabskiego, Żukowskiego i Montwilli, a do komisji, mającej się zająć wykonaniem budżetu państwowego, Świeżyńskiego i Jesmana.

Petersburg, 23 listopada. Po dokonaniu obrachunku głosów do komisji finansowej, złożonej

z 33-ch posłów, okazało się, że z posłów polskich wybrani zostali Grabski, Żukowski i Montwill, którzy otrzymali więcej głosów, niż kadeci.

Męskie Gimnazjum Polskie.

Rok szkolny obecny rozpoczął się posiedzeniem rady pedagogicznej w dniu 28 sierpnia, na którym przyjęto rozkład egzaminów i tematy egzaminacyjne. Egzaminy odbywały się od 29 sierpnia do 3 września włącznie, w tym dniu ustalona została ilość kandydatów, według kategorii następujących:

Przyjęto przed wakacjami 216, zdało egzaminy po wakacjach 146, zaliczono o klasę niżej 24; z liczby ogólnej 386, do klasy wstępnej—63, do pierwszej—107, do drugiej—90, do trzeciej—45, do czwartej—51, do piątej—30.

Naukę rozpoczęto już w dniu 5 września, nabożeństwem w kościele i przemówieniem dyrektora gimnazjum p. Tomasza Niklewskiego do młodzieży zdanej w sali rekreacyjnej gimnazjum.

W pierwszych tygodniach niektórzy uczniowie zostali wykreśleni z list skutkiem niezjawienia się, inni wstąpili nanowo po złożeniu egzaminów, tak iż obecnie ogólna ilość uczniów wynosi 396.

Na posiedzeniach rady pedagogicznej w dniu 3 i 10 września został szczegółowo omówiony i przyjęty ogólny zarys planu nauk na całkowity kurs gimnazjum, również omówiony wewnętrzny regulamin szkolny.

Według tego planu ilość godzin wykładowych w ośmiu klasach jest następująca:

Religia, historia, proped. filozofii, nauki społeczne—42 godziny tygodniowo; polski język, rosyjski, niemiecki, francuski, łaciński—134 godziny; arytmetyka, algebra, geometria, trygonomia, uzupełniający kurs matematyki, fizyka—48 godzin; proped. kurs przyrody, botanika, zoologia, anatomia z fizjologią włącznie, chemia, biologia, kosmogonia, geografia—26 godzin; kaligrafia, rysunki, sloyd, gimnastyka—34 godzin; razem 284.

W planie nauk powyższym, w zestawieniu takowego z planem gimnazjów rządowych, główne zmiany są następujące:

1) usunięte zostały z klas I i II lekcje historii, które to lekcje mają być zastąpione przez odpowiednie pogadanki na lekcjach języków polskiego i rosyjskiego;

2) zmniejszona została, wprawdzie nieznacznie, ogólna ilość godzin na grupę lingwistyczną, która to grupa nieraz przekracza znacznie, jak np. w gimnazjach galicyjskich, ilość godzin wykładowych ogólna;

3) wzmocniona została znacznie grupa nauk przyrodniczych, a to w celu nadania równowagi niezbędnej w wykształceniu przyszłych abiturjentów;

4) wzmocniona została grupa nauk, pobudzających wyobraźnię, rozwijających bądź poszczególne zmysły bądź cały organizm, a to przez wprowadzenie w najmłodszych klasach lekcji sloydu i we wszystkich klasach lekcji gimnastyki.

Poza tem, w celu ułatwienia rodzicom kształcenia młodzieży w przedmiotach dodatkowych, bądź wcale programem szkolnym nieobjętych, bądź uwzględnionych tylko częściowo, zarząd gimnazjum zamierzył zorganizować, o ile się zgłosi dostateczna ilość życzących, lekcje dodatkowe następujących przedmiotów: dla klas 4 i 5 lekcje języków greckiego, angielskiego i esperanto i lekcji kreślenia technicznego; dla klas 3 i 2 lekcji sloydu, dla wszystkich klas lekcji śpiewu (chór) i muzyki (orkiestra) opłata za naukę każdego z powyższych przedmiotów, oznaczona pierwotnie na 5 rb. do 10 rb. rocznie, zależnie od liczebności kompletu, ustalona ostatecznie została na rb. 8. Funkcjonuje kompletów 9, najwięcej było kandydatów na muzykę i śpiew.

Co do rady pedagogicznej, to ta, łącznie z dyrektorem, sekretarzem i lekarzem gimnazjum, składa się z 23 osób, średnich kobiet 5, osób z wyższymi dyplomami 9. Każda klasa ma swego opiekuna z pośród wykładowych, osoby te mają większą ilość lekcji i obowiązane są cały czas szkolny poświęcać dla gimnazjum.

Głównym przedmiotem dotychczasowych obrad rady pedagogicznej „in corpore“, prócz spraw wskazanych już wyżej i załatwiania spraw bieżących, były: omawianie całego szeregu kwestyj, dotyczących zasad metodycznych nauczania i wy-

chowowania i ustalenie organizacji prac personelu pedagogicznego na cały rok szkolny.

W myśl powyższego utworzone zostały komisje przedmiotowe dla opracowania programów poszczególnych przedmiotów, zarówno tymczasowych stosownie do przygotowania uczniów, jak i względnie idealnych na przyszłość, aby młodzież mogła mieć zapewniony wstęp do zakładów wyższych i zagranicą. W tym celu utworzono komisje następujące: 1) gospodarczo higieniczno-wychowawcza, 2) artystyczno-techniczna (obejmująca kaligrafię, rysunki, sloyd), 3) matematyczno-przyrodnicza, 4) lingwistyczna, 5) etyczno-historyczno-społeczna (obejmująca naukę religii i obyczajności, historię i nauki społeczne w klasach VII i VIII).

Co do pierwszej komisji, to opracowała ona wpisy brakujących a niezbędnych pomocy naukowych według działów, księgę kontroli lekarza i niezbędne przepisy higieniczne i t. zw. księgę główną uczniów, w której zapisywane są wszystkie dane, dotyczące każdego ucznia, zarówno co do postępów i sprawowania, jak i co do jego stanu zdrowia i warunków domowych; omówiono szczegółowo obowiązki opiekunów klasowych i sposoby porozumiewania się z rodzicami; omówiła sprawę urządzania rozrywek naukowych dla uczniów w godzinach pozaszkolnych i w dni świąteczne, eskursyj dla poznania miasta rodzinnego i większych wycieczek dla poznania przyrody i przemysłu kraju; rozważała potrzebę zaopiekowania się biednymi uczniami w szczególności podczas miesięcy wakacyjnych; rozpoznawała program nauczania gimnastyki i kwestję wprowadzenia w tym celu specjalnych kosztów; wreszcie zajęta jest opracowaniem—zebraniem odnośnych materiałów i wydaniem oceny—co do istniejących przy różnych szkołach różnych organizacji rodzicielskich i uczniowskich.

Co do innych komisji, to praca dotychczasowa takowych polega głównie na porozumieniu się co do zasad metodycznych nauczania i na przyjęciu wytycznych przy układaniu programów przedmiotów pokrewnych. Taką wytyczną na przykład dla przedmiotów lingwistycznych jest, aby w klasie nie przybywały w stosunku do klasy poprzedniej aż dwa języki, aby nauczanie każdego języka, o ile można, opierało się na wiadomościach, nabytych już przy nauce innego języka, w szczególności języka ojczystego i aby zasada ta była stale wytrzymałą przy układaniu programów wszystkich języków w gimnazjum, w liczbie 5. Komisje, w określonym składzie funkcjonują stale, szczegółowe programy opracowane będą i drukiem ogłoszone ku końcowi roku szkolnego.

Co do odczytów i wycieczek, wprowadzonych przez gimnazjum, w celu umożliwienia młodzieży rozrywek naukowych i ściślejszego zespolenia jej ze szkołą, to takowe, już można to stwierdzić, bardzo dodatni wpływ wywierają na młodzież. Dotąd wygłoszone zostały odczyty, w części dla klas starszych, w części dla klas młodszych: «O języku Esperanto», «Z najnowszych dziejów ziemi», «Z wycieczki do Włoch», «O tem, jakie dawniej były szkoły», «Prus, jako nowelista», «Wszechświat i początek układu słonecznego»; wyznaczone są na tygodnie najbliższe odczyty: „Zwyczaj staropolskie“, „Rachunek początkowy wobec prawdopodobieństwa wydarzeń“, „Z podróży na południe“, „Pogadanka przyrodnicza z przezrociami“ i także „Pogadanka geograficzna“.

Odbyte już wycieczki były: wszystkie klasy do pobliskiego Gałkowa; grono uczniów i nauczycieli kolarzy do Łagiewnik; klasy 4 i 5 do Kalisza, Klasa 5 do fabryki K. Scheiblera; w najbliższych tygodniach projektowane jest zwiedzenie fabryk w Widzewie, a podczas ferii zimowych do Warszawy (dwie klasy najstarsze).

Prócz tego, w zamiarze przyjscia z pomocą najniezamożniejszym uczniom w dniu 1 grudnia odbędzie się w gimnazjum wieczorek muzykalno-wokalno-gimnastyczny z bardzo obszernym programem, we własnym lokalu i o własnych siłach, w którym to celu odbył się już szereg prób pod kierunkiem opiekunów klasowych. Będzie to próba wystąpienia w przyszłym półroczu przed szerszą publicznością dla pozyskania większego zasiłku wpisowego, którego młodzież gimnazjum bardzo potrzebuje.

Ponadto, dla ułatwienia personelowi nauczycielskiemu gimnazjum zapoznania się z zaletami wykładu kolegów, bądź wynikającymi bezpośrednio z uzdolnienia, bądź zdobytymi długoletniemi

doświadczeniem, dla ułatwienia wykazania swych wad wykładowych i otrzymania odpowiednich koleżeńskich wskazań, wprowadzono tak nazwane „lekcye koleżeńskie“, czyli wykłady dla klasy wobec kolegów.

Zapisało się na te lekcye 16 nauczycieli, miało je dotąd 6, po daniu takiej lekcji przez każdego kolegę, odbędą się specjalne w tym celu konferencje pedagogiczne w gronie powyższem. W drugim półroczu każdy ze stowarzyszonych będzie miał taką lekcję powtórnie, a liczba ich niewątpliwie wzrośnie.

Wreszcie w sprawie utworzenia przy gimnazjum organizacji rodzicielskiej, sprawie, która ostatniemi czasy w pewnych kołach jest tak żywo omawiana—ani rada opiekuńcza, ani rada pedagogiczna, ani dyrektor—już nie jako członek tych rad, ale jako mający swe specjalne atrybucje, nie są względem odnośnej organizacji usposobieni wrogo. Owszem, uznają oni wszyscy potrzebę wzmocnienia pomocy materialnej dla biednych uczniów, ponieważ każdy chce mieć prawo żądać nauki, a ogół powinien rozumieć zadanie tego prawa we własnym interesie, i tu właśnie dla rodziców zamożnych teren działalności może być bardzo szeroki i nie ograniczać się tylko do pomocy wpisowej, ale sięgać do zaopatrywania szkoły w pomoce naukowe, począwszy chociażby od biblioteki.

Uznają oni wszyscy pożyteczność moralnej i fizycznej opieki nad uczniami poza murami szkoły, bo młodzież, choć poczciwa, wrażliwa na słowa nauczycieli—swych starszych przyjaciół, przez tą samą jednak wrażliwość i zapalność przy sprzyjających okolicznościach, których tak wiele obecnie zwłaszcza, łatwo da się poza murami szkoły wyprowadzić na manowce, jak wyprowadzić się daje, jak poddaje się bezwzględnie hołdowaniu wszelkiemu nowatorstwu tylu ludzi dorosłych i statecznych. Ale nie uznają oni potrzeby tworzenia rad rodzicielskich w tym celu, aby miały one poznawać bliżej dochody i wydatki danej szkoły i na tej zasadzie przychodziły do przekonania, że w danych warunkach szkoła nie może być lepszą, bo na to jest rada opiekuńcza, która przecież nie może przypuszczać, że już wszystko absolutnie zrobione i pozostaje „dolce farniente“, uznają oni potrzebę tworzenia rad rodzicielskich po to, by dopiero nadanie prawa znajdowania się podczas wykładów w klasach lub obecności na każdym posiedzeniu pedagogiczem miało wzbudzić zaufanie i przyjazny stosunek rodziców—bo dla opracowywania zasad nauczania i wychowywania jest rada pedagogiczna, która przecież doskonale rozumie braki szkoły, a jeżeli wszystkiego zdziałać nie może, to jeszcze nie znaczy, że ma wydać sobie generalne „testimonium pauperitatis“. Boć chyba wypadłoby tak postąpić i w kierunku odwrotnym.

Sprawa utworzenia koła rodzicielskiego przy gimnazjum polskiem w Łodzi na zasadach powyższych, ze ściśle rozgraniczeniem atrybucji zarządu gimnazjum i koła z pragnieniem utrzymania szkoły po nad burzliwemi falami polityki wszelkiego obozu, z rekojmią nie dopuszczania do szkoły jakiegokolwiek fermentu, jest blizką do urzeczywistnienia.

Z prasy rosyjskiej.

Wobec sprzecznych poglądów w prasie rosyjskiej co do tego, czy u październikowców jest rozłam, czy też go niema, jeden ze współpracowników „Rusi“ miał dłuższą rozmowę z p. Chwoszczyńskim, dotychczasowym październikowcem, domniemanym secesjonistą. Z rozmowy tej przytaczamy niektóre ustępy:

— „Za każdym razem, — mówił p. Chwoszczyński — gdyśmy zapytywali p. Gućkowa, czy zawarł stały związek z prawicą, za każdym razem odpowiadał mi przecząco. Przytem miał minę tak dobronudszą i miłą, że rozbrajał przeciwnika.

„Gućkow zaprzecza, a tymczasem kwestya po kwestyi rozstrzygane są nie samodzielnie, lecz w porozumieniu z prawicą. Tak było z prezydentem, tak samo dzieje się z adresem. A więc mamy prawo przypuszczać, że porozumienia wypadkowe mogą trwać bez końca i przemienić się w blok stały. Koniec końców, członkowie rozumieją stan rzeczy i będą musieli sankcjonować fakt bloku.

„Wskutek jawnego ciężenia leadera ku prawicy, wskutek pozbawienia partji jej wyrazu, wskutek nareszcie obawy, aby partya nie straciła nietylko samodzielności, co jest rzeczą przykrą, lecz i bagażu programowego, jako środka ku osiągnięciu bloku, wielu członków wyraża wysokie swoje niezadowolone. Niektórzy też z nich już się zapisali do postępów, lub ściślej mówiąc: do frakcji odrodzenia. Prawdopodobnie usunęłoby się więcej i partji groziłby zupełny rozłam, gdyby było gdzie się udać. Ale dotychczas ani takiej organizacji, ani grupy niema. Jest to rzecz przyszłości — sądzę, że niedalekiej. Należy utworzyć partję ściśle konstytucyjną, bez iluzji marzycielskich, bez dążeń skrajnych“.

P. Chwoszczyński mniema, że taką partją nie jest także i partya odrodzenia, na zapytanie zaś: czy październikowcy z lewicy rozchodzą się z tą partją w kwestyi rolnej? — daje następującą ciekawą odpowiedź:

— „Wyobraź pan sobie, że nie. Sądzę, że teraz głównem naszym zadaniem jest ustalenie praw obywatelskich dla wszystkich. Równouprawienie obywatelskie to najbliższe zadanie Dumy. Tymczasem równouprawienie obywatelskie nie wiąże się z ich (odrodzeńców) pomysłami autonomicznymi w stosunku do kresów. My musimy przedewszystkiem ustalić samą istotę obywatelstwa, a polak autonomiczny czyż nie jest już wyodrębnieniem z ogólnego obywatelstwa w oddzielnej całości uprzywilejowaną? Czy rozumiesz pan myśl moją dokładnie. Obawiam się, że mogą być źle zrozumiane. Powinniśmy dążyć do obywatelstwa, ponieważ ono ustala równouprawienie dla wszystkich. Autonomia kresów, jeżeli rozważać ją jako społeczne zjawisko z obywatelstwem, daje pierwszym więcej praw, niż innym mieszkańcom państwa. A więc z punktu widzenia sprawiedliwości, ich położenie będzie lepsze, aniżeli reszty. Oprócz tego nie widzę korzyści dla państwa (jako całości), aby je dzielić na części. Niezbędne jest uczynić wiele jeszcze dla Rosji, zanim przyjdzie czas na poruszanie podobnych kwestyj.

— „Czy masz pan nadzieję dojść do porozumienia?”

— „Trudno to przewidzieć. W każdym razie wszyscy czują konieczność utworzenia takiej własnej zdrowo-really politycznej organizacji. Gdy taka powstanie, wejdą do niej wszystkie te niezadowolone elementy z pośród październikowców, które obecnie szukają, lecz nie mają wyjścia.

— „A ilu jest niezadowolonych?”

— „Wystąpiłoby drugie tyle osób i zapisało się do innej grupy“.

Tak opowiada p. Chwoszczyński, z czego zdaje się wynikać, że istotnie w łonie październikowców panuje rozłam.

Podziękowanie Orzeszkowej.

Na ręce dyrektora J. Karpowicza nadszedł następujący list od czelegodnej jubilatki:

Szanowny Panie!

Laską serdeczną, słowami zaszczytnymi, upominkiem wspaniałym, po królewsku przez rodaków swoich, w Łodzi przebywających, obdarzona, do Pana pozwałam sobie zwrócić się z prośbą o przyjęcie dla siebie i wyrażenie w imieniu mojem polskiemu ogółowi łódzkiemu podziękowań moich tak gorących, że do wypowiedzenia niepodobnych.

Jakiemikolwiek słowy i jakkolwiek długo wzruszenie swoje, głębokie i wdzięczne, wypowiedzieć usiłowałam, na dnie serca mego pozostałoby uczucie wiele, które nie słowami, ale tylko czynem wyrazić podobna. Jeżeli tedy czas ten krótszy, czy dłuższy, który mi jeszcze na tej wspólnej nam ziemi przebywać wypadnie, napełnionym zostanie tem, co mi w „Wasze“ zdobyło, to jest pisarską pracą moją, chciejcie w niej wyczytywać, ku Wam zwrócony wyraz: dziękuję!

Dar Wasz, w pomysle i wykonaniu, w słowach i liniach, niepospolity i przepiękny, nietylko radością, ale i odnowioną siłą mię napełnia; bije z niego ku mnie, wraz blaskiem piękna, moc obowiązku.

Za ten zdrój uczuć i myśli, piękna i radości,

mowy i wytrwania, który śród drogi mojej z serce Waszych wytrysnął — dziękuję!

Z głębokim szacunkiem

El. Orzeszkowa.

Grodno, 18/XI 1907.

Sunt lacrimae rerum!

—?—

Grudzień i marzec każdego roku są fatalnymi miesiącami w życiu niezamożnej uczącej się młodzieży, w tym bowiem okresie przypada ostateczny termin opłacania wpisów za naukę.

Szkolnictwo nasze przedstawia jedną, lecz dotkliwą — trudną do usunięcia wadę: nie mając zasobów pewnych i stałych, musi ono z konieczności pobierać kompletną opłatę za naukę, utrudniając tym sposobem kształcenie swych dzieci przez mało zamożne warstwy ludności.

Przy szkole handlowej kupiectwa łódzkiego funkcjonuje, zorganizowane parę lat temu Towarzystwo pomocy, zadaniem którego jest troska o wyszukanie funduszy dla niezamożnych uczniów.

Jednakże sumy, jakie są tworzone przez zabieg ludzi, pełnych życzliwości i uczuć obywatelskich względem młodzieży — nie są tak znaczne, aby mogły pokryć wpisy niezamożnych uczniów chociażby tylko w pewnej części. Pozbawiać zaś światła wiedzy tą młodzież, której los fortuny nie usmiechnął się — natomiast zdolności i pracę rąkają z nich dzielnych i pożytecznych obywateli kraju — byłoby to i bolesnem i niesłusznem i niezgodnem z godnością ludzką.

A wszak ta smutna perspektywa oczekuje setkę uczni, którym z braku funduszy grozi usunięcie ze szkoły w czasie najbliższym.

To też każdy z czytelników, który zdaje sobie sprawę z całej grozy takiego położenia, sercu którego nie są obce losy naszego szkolnictwa, złoży drobny datek, chociażby cząstkę ze swych wydatków zbytkownych, jakie go oczekują w czasie świąt nadchodzących, a z pewnością afermując się fundusz odpowiedni.

Redakcyja „Rozwoju“ raczyła chętnie i łaskawie otworzyć rubrykę na zbieranie ofiar na wpisy, grono zaś nauczycielskie szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego złożyło na ten cel rb. 48.

Przemawiamy więc do serc i poczucia obywatelskich ogółu, ufni, że to nie zostanie bez odpowiedzi.

B. Ch.

Opieka łódzkiego oddziału warszawskiego Tow. higienicznego.

Wobec szerzącej się epidemii ospy, nietylko na krańcach miasta, ale i wśródmięsciu, tutejszy oddział warszawskiego Towarzystwa higienicznego ma zamiar urządzić w kilku punktach miasta stacje bezpłatnego szczepienia ospy ochronnej; w tym celu wzywa się p.p. lekarzy i felczerów chcących wziąć udział w tej sprawie o złożenie swoich adresów u jednego z niżej wymienionych lekarzy:

Dr. S. Bartoszewicz — ulica Pałac Szulca nr. 32.

Dr. A. Landau — ulica Piotrkowska nr. 81.

Dr. H. Trenkner — ulica Widzewska nr. 160.

Inne pisma są proszone o powtórzenie tej odezwy.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Chwałimira. Jutro Lechosława.

TEATR VICTORIA. Jutro „Wianek mirtowy“, sztuka w 4-ach aktach Jerzego Żuławskiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

TEATR WIELKI. Dziś członkowie Lutni pod batutą Alojzego Dworzaczka odgryją „Verbum nobile“ i „Elisa“, jednoaktowa opery Stanisława Moninszki. Początek o godz. 8 wieczorem.

ODCZYTY. Jutro w teatrze Wielkim odczyt Niemcewskiego o Sokratesie, o godz. 8 wieczorem.

KRONIKA.

W sprawie policji miejskiej. Dziś rano w magistracie tutejszym odbyło się posiedzenie ścisłej komisji, powołanej do wyszukania lokali na projektowane w różnych punktach miasta posterunki policyjne. Przewodniczył pomocnik poliemajstra p. Rezanow.

Liczba tych posterunków nie jest jeszcze ustalona; wyłonił się wniosek komisji, aby takich posterunków było jaknajwięcej dla udogodnienia i łatwiejszego komunikowania się ze sobą służby policyjnej, gdy zajdzie potrzeba szybkiej obsługi i pomocy.

Personel policji, która zorganizowana będzie tytułem próby na rok jeden, wkrótce będzie skompletowany. Powołani do służby policyjnej partjami już nadciągają do Łodzi.

Nadmienić należy, że prócz nowoorganizowanej policji działać będzie, jak dotychczas, policja miejska, której personel powiększony został do 300 strażników.

Wobec tego w roku przyszłym będziemy mieli znaczny kontyngens policji, złożony z tysiąca blisko osób.

Kary administracyjne. Na mocy postanowienia czasowego general-gubernatora skazani zostali mieszkańcy Łodzi: robotnik Jan Siwecki za awanturowanie się i pobicie młodszego majstra; mieszkaniec gminy Chojny Stanisław Barjasz, za awantury i pobicie majstra w fabryce Tow. akc. Scheiblera—na 3 miesiące więzienia każdy, oraz mieszkaniec gminy Bruss Józef Knobloch za obelgi słowne skierowane do strażnika policyjnego — na 2 miesiące więzienia.

Mieszkańcy Łodzi: Oskar Szein, Antoni Neugebauer, Jan Kamen, Michał Grzelewski, Juliusz Leja i Wiktor Kasałudzki, za posiadania rewolweru bez pozwolenia, na zasadzie p. 6 obowiązujących postanowień z dnia 24 grudnia 1905 r. — na 3 miesiące więzienia każdy.

Ostrzeżenie. Do zarządów policyjnych rozesłano okólnik, zalecający ostrzeżenie publiczności przed nabywaniem akcyj nowo utworzonego na Węgrzech Towarzystwa naftowego (Fr. Tirst Hungarian Oilsprod Manty & Co). Towarzystwo to ogłasza, iż nabyło teren 18,000 akrów z podłożem naftowym i że korzysta z subsydium rządowego, gdy na zasadzie informacji poselstwa austriacko-węgierskiego w Petersburgu, wiadomości te okazały się fałszywymi.

Zjazd młynarzy w Petersburgu odbędzie się w końcu b. m.

Towarzystwo „Uczelnia.” W dniu wprowadzenia w życie ulegalizowanego Towarzystwa „Uczelnia” w Łodzi, w ubiegłą sobotę o godz. 8 i pół wieczorem, odbyło się organizacyjne zebranie, złożone z 56 członków.

Po zagajeniu zebrania przez dr. Józefa Kolińskiego, zaproszono na przewodniczącego dr. J. Brudzińskiego, który ze swej strony powołał na asesora pp. Trojanowskiego i Olszewskiego, a na trzymającego pióro p. Józefa Sachsa. Przewodniczący przedewszystkiem wezwał zebranych do uczczenia przez powstanie z miejsc pamięci zmarłych członków Towarzystwa dr. Karola Jonschera i dr. Ludwika Fankanowskiego, który był właściwie twórcą instytucji, formalnym założycielem, oddany całą duszą sprawie powołania do życia gimnazjum polskiego.

Następnie prezydium udzieliło głosu rejentowi Konstantemu Mogilnickiemu, który skreślił historię powstania „Uczelni.” Dalej jeden z założycieli Towarzystwa, p. Leon Koźmiński, zapoznał zgromadzonych z działalnością rady opiekuńczej gimnazjum polskiego za rok 1906/7, a p. Paweł Hertz odczytuje sprawozdanie finansowe.

Powyzsze sprawozdanie zebrani przyjęli i zatwierdzili.

Uchwalono, aby wszelkie fundusze, jakimi rozporządza obecnie rada opiekuńcza gimnazjum, przesłane zostały jako kapitał obrotowy do Towarzystwa „Uczelnia;” przyczem na wniosek przewodniczącego wyrażono podziękowanie członkom rady opiekuńczej za trudny dotychczasowy około podniesienia i rozwoju szkoły, oraz opracowania ustawy Towarzystwa „Uczelnia” i wyjednanie legalizacji.

O celach i ustawie Towarzystwa „Uczelnia” pisaliśmy w swoim czasie.

Ostatnim punktem porządku dziennego była

sprawa wyborów, która wywołała dyskusję.

Bezwzględna większość głosów, za pomocą tajnego głosowania na miejsce pp.: Arkuszewskiego i s. p. dr. L. Fankanowskiego—do rady opiekuńczej wybrani zostali pp.: rejent Konstanty Mogilnicki (50 gł.); adwokat przysięgły Tomasz Stoszkowski (47 gł.); dyrektor Leon Gajewicz (31 gł.) i Marcell Berlinerblau (29 gł.); na zastępców zaś pp.: Z. Weinreb, dr. Handelsman i T. Olszewski. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: I. Zand, dr. Józef Konic i Józef Karpowicz.

Ze Zgromadzenia tapicerów. Wczoraj, o godz. 10 rano w kościele św. Józefa ks. Brzęczkowski na intencję nowoorganizowanego Zgromadzenia majstrów tapicerskich odprawił mszę świętą.

O godz. 3 po południu założyciele zebrałi się w mieszkaniu starszego majstra p. Feliksa Drodzowskiego i w obecności asesora cechowego p. Stanisława Bocheńskiego—przyjęli 14 nowych członków do swego grona.

Uchwalono, że za wpisowe od majstra pobierać Zgromadzenie będzie 30 rb., od czeladnika 10 rb., a na zapis terminatora 2 ruble. Składka członkowska rocznie wynosi 4 ruble.

Do kasy wpłynęło 110 rubli, z której to sumy starszy majster został upoważniony do pokrycia kosztów organizacji.

Osobiste. W dniu 23 listopada, w sobotę, z powodu jubileusza 40-cia służby urzędnika pocztowego, p. Wacława Krotkiewskiego, koledzy podejmowali go składkową kolacją w jednej z sal gmachu pocztowego i wręczyli upominek.

Z sądu. Dziś II wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego przybył do Łodzi dla rozpatrzenia 26 spraw karnych.

Zatrzymani. Policji udało się wysledzić i zatrzymać bandytów, którzy napadli w zeszłym miesiącu na kasjera kolei fabryczno-łódzkiej i zabrali mu 22,000 rubli.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu ubiegłych dwóch dni uległo pięć osób: trzy kobiety i dwóch mężczyzn; wszystkich pozostawiono na miejscu.

Żywa pochodnia. Wczoraj rano mieszkańcy domu nr. 13 na Starym Rynku przerażeni zostali krzykiem wychodzącym z jednego z mieszkań, wpadłszy tam, spotrzygli Karła Karza, służącą, lat 17, na której płonęło ubranie. Udało się momentalnie ogień stłumić. Okazało się, że zapalając w piecu, naftą oblała węgle, wskutek czego nastąpiła eksplozja, od której zajęło się ubranie. Odniesła poważne oparzenie na całym ciele, które jednak nie grozi śmiercią. Po udzieleniu jej doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia na miejscu wypadku, odwieziona została do szpitala Poznańskich.

Bandytyzm. Na ulicy Wodnej przed domem № 11 kilku bandytów napadło na Tomasza Reszlingera i pod groźbą rewolwerów zabrało mu 35 rubli.

Na ulicy Nawrot № 83 na majstra Karola Gilberga napadło czterech bandytów, którzy, przyłożywszy mu do skroni lufy rewolwerowe, zrabowali kieszenie i zabrali 130 rubli.

Do sklepiku spożywczego przy ulicy Mikołajewskiej № 63 wpadło w sobotę wieczorem trzech bandytów, uzbrojonych w rewolwery. Znajdującego się w sklepie właściciela Jankla Goldsteina, który stawiał opór, bandyci pobili, a następnie zrabowali z szuflady do 18-tu rubli i zbiegli.

Z tramwaju. Wczoraj po godz. 10 wieczorem na ul. Piotrkowskiej nr. 149 Teodor Felke, robotnik, lat 19, wyskakując z tramwaju, będącego w biegu, upadł i zranił głowę. Lekarz Pogotowia ranę na miejscu wypadku opatrzył.

Drobne ognie. Wczoraj, o godz. 5 minut 45 po południu przy ul. Sosnowej nr. 13 na I piętrze, od przewróconej lampy zapaliła się pościel. Ogień ugaszono przed przybyciem IV oddziału straży ogniowej ochotniczej.

O godz. 9 min. 40 wieczorem, przy ul. Konstantynowskiej nr. 25, zaszło podobny wypadek. Wzywane były I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej.

O godz. 1 min. 20 w nocy przy ul. Karola nr. 19, w fabryce Karola Eiserta w szarpacsach zapaliła się bawełna. Ogień ugasiły II i IV oddziały straży ogniowej ochotniczej.

Utonięcie. W sobotę po poł. w Tomaszowie, podczas ślizgawki na stawie, utonął syn majstra fabrycznego, 5-letni Benk, pod którym lód się załamał.

Bójka. Na ul. Emilia nr. 72 między robotnikami wywiązała bójka, w której Roch Ziociak, lat 27, uderzony tępem narzędziem, odniósł ranę głowy. Ranę opatrzone w szpitalu Scheiblera.

Napad. Wczoraj na ul. Średniej nr. 23 Gołda Sobol, lat 15, córka praczki, została przez mieszkankę tego samego domu napaśnięta, która uderzywszy tępem narzędziem, zadała jej ranę w głowę. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył.

Poswięcenie kaplicy. Wczoraj mieszkańcy Bałut obchodzili z niezwykłą uroczystością po-

święcenie nowozbudowanej kaplicy, pod wezwaniem «Dobrego Pasterza».

Rok temu z inicjatywy p. Kapuścińskiego grono ludzi dobrej woli, rozporządzających skromnymi sumami, postanowiło wybudować na Bałutach nową świątynię Pańską. Do dzieła tego wzięli się nadzwyczaj energicznie, a dowodem tego, że wczoraj w kaplicy tej odbyło się pierwsze nabożeństwo.

Kaplica wybudowana została podług planów i pod kierunkiem inżyniera Kazimierza Sokołowskiego. Główna nawa jest długą 22 łokcie, szerokość 15 łokci; presbiterium długości 5, szerokości 8 łokci, a kaplica długości 10 łokci, szerokości 8 łokci. Wysokość głównej nawy 20 łokci. Cały budynek utrzymany jest w stylu zakopiańskim.

Wewnątrz kaplica została już wytynkowana, sklepienia zaś, ołtarze, chór i inne części kaplicy wykonane zostały i wykonywują się w dalszym ciągu z modrzewia. Wykonanie tych robót jest bardzo staranne, wskutek czego wnętrze kaplicy, chociaż skromne, robi jednak bardzo artystyczne i oryginalne wrażenie.

Koszty całej tej budowy wraz z kupnem placu dotychczas wynoszą około 10 000 rb.

Wczoraj o godzinie 10 i pół rano ks. prałat Franciszek Szamota, w asystencji zakonników oo. kapucynów Łukasza i Kazimierza, dokonał aktu poświęcenia tej kaplicy w obecności kilkusetosobnego tłumu pobożnych.

Po uroczystości poświęcenia ks. prałat wyszedł z pierwszą Mszą św., którą odprawił przy wystawieniu Przenajświętszego Sakramentu. Po ewangelii o. Kazimierz, z prowizorycznie urządzonej ambony, powiedział kazanie. Słowa zacnego zakonnika wywarły silne wrażenie na zebranym ludzie.

W czasie nabożeństwa chór polski sumowy z kościoła Wniebowzięcia N. M. P. wykonał pieśń religijną.

O godzinie 12 i pół o. Łukasz odprawił drugą Mszę świętą.

Wobec tego, że oo. kapucyni zabawią w Łodzi do czwartku, codziennie więc w nowozbudowanej i oddanej na użytek pobożnych kaplicy, będą odprawiane dwie Msze św.

Nagroda. Tow. akc. „Krusche i Ender” w Pabianicach wydało tytułem nagrody rb. 300 dla sześciu strażników (po rb. 50) za schwytanie bandytów, którzy napadli na inkasenta Gotfrieda Szinka, wiozącego pieniądze.

Aresztowanie W gminie Bruss aresztowano Stanisława Zdziarskiego i Władysława Partyka. Osadzono ich w więzieniu łódzkim.

Nagły zgon. W Żarku, podczas bytności w kasie powiatowej zmarł nagle, skutkiem ataku sercowego, rejent z Pabianic Tomasz Gutowski, lat 54.

Napad bandycki. Na dom zamożnego kolonisty Stanisława Lika w Tusznynie, napadło kilku bandytów i pod groźbą rewolwerów zrabowało około tysiąca rubli i złoty pierścionek.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

—s—

Otwarcie Tow. śpiewaczego „Lutnia” w Zgierz. Wczoraj w cichym miasteczku, jakim jest Zgierz, zawrzało od samego rana jak w ulu. Otwarcie Towarzystwa śpiewaczego „Lutnia” zainteresowało prawie wszystkich mieszkańców, interesujących się życiem społecznym.

Instytucja ta zorganizowała się z dwóch kolektów śpiewawczych, które egzystowały w tym mieście—mianowicie z Koła śpiewaczego przy Towarzystwie cyklistów i chóru kościelnego. Złanie się tych dwóch pokrewnych sobie ognisk miało na celu, aby stworzyć jedną instytucję, złożoną z rozmaitych sfer. Inteligencja i robotnicy stworzyli jeden organizm.

Prezes „Lutni” p. Jan Tucholski, wiceprezes p. Franciszek Lebrecht, oraz członkowie zarządu jak też i dyrektor muzyczny p. Władysław Kopczyński, miejscowy organista, położyli duże zasługi, aby instytucję postawić na wysokości zadania.

Wczoraj nastąpiło otwarcie tej tak potrzebnej instytucji w Zgierzu, w której śpiew i muzyka wszystkich ma połączyć i dać im w miejsce rozbieżnego życia—rozrywkę godziwą, kulturalną.

O godz. 9 rano na intencję otwarcia ks. Tyblewski, miejscowy wikaryusz, odprawił mszę świętą, podczas której członkowie „Lutni“ wykonali pienia religijne. Po skończonej mszy świętej ks. Tyblewski w podniosłych słowach przemówił do licznie zebranych w kościele lutnistów i ich rodzin.

Po wyjściu z kościoła na pamiątkę dnia otwarcia dokonane zostało zdjęcie fotograficzne wszystkich członków.

O godz. 5 po południu przybyli do Zgierza delegaci „Lutni“, „Liry“ i „Arfy“ z Łodzi, których przyjęto po staropolsku.

O godz. 6 wieczorem ks. Stefański, miejscowy proboszcz, dokonał poświęcenia lokalu „Lutni“, który mieści się w sali Ikerta.

Po mowie ks. Stefańskiego, który zachęcał zebranych do wspólnej pracy, nietylko jako kapłan, ale i obywatel kraju, prezes „Lutni“ p. Tucholski powitał zebranych krótkimi słowy, a chór „Lutni“ wykonał pieśń powitalną.

Po małej przerwie chór „Lutni“ zupełnie poprawnie pod batutą p. Kopeczyńskiego wykonał kilka pieśni; wypowiedziane były monologi i odegrana jednoaktówka Przybylskiego „Schadzka“. Koncert zakończył chór.

Wykonawców powyższego programu nagradzano długo niemiłkającymi oklaskami.

Po skończonych śpiewach wszyscy zasiedli w dużej sali do wspólnej kolacji, w czasie której wzniesiono kilkanaście toastów, na cześć wspólnej zgody, na cześć śpiewaków, prasy i tych, którzy się starają o podniesienie kultury, a potrzeby kraju mają na sercu.

Podczas kolacji dr. Marks odczytał telegramy nadesłane od Towarzystw śpiewaczych z Kalisza, Łęczycy, Warszawy, Częstochowy i listy od osób życzliwych, oraz piękny wiersz, napisany przez profesora Kowalczewskiego.

Towarzystwo „Arfa“. W niedzielę nastąpiło otwarcie własnego lokalu „Arfy“, mieszczącego się przy ul. Widzewskiej № 36 i odbyło się wyłącznie w zamkniętym gronie członków czynnych i ich rodzin. Była to jakby generalna próba do mających nastąpić w niedalekiej przyszłości popisów Towarzystwa na szerszą skalę i trzeba przyznać, że próba ta udała się w zupełności.

Najpierw o godzinie 12½ w południe w kościele św. Krzyża odprawiona została Msza św., w czasie której chór męski „Arfy“ odśpiewał prastare polskie pieśni religijne „Boga Rodzico“, „Kto się w opiekę“, oraz modlitwę „Pod Twą obronę“ i dwa gregoriańskie chorały łacińskie. Solo podniosła pieśń Moniuszki „O władco świata“ odśpiewał dyrektor „Arfy“ Tadeusz Joteyko.

O godzinie 5-iej po południu w zapelnionym po brzegi lokalu własnym odbyła się pierwsza wieczornica „Arfy“. Stał się liczny chór mieszczący z orkiestrą i wykonano psalm Jana Kochanowskiego z muzyką W. Troszla. Siła, młodość i świeże głosy i wyrobienie rytmiczne złożyły się na zespół doskonale brzmiący. Dalej chór męski odśpiewał hasło, specjalnie napisane przez dyrektora Joteykę, szeroką pieśń, „Jubilata“ Kjerulfa oraz szereg melodii ludowych. Orkiestra smyczkowa „Arfy“ bardzo starannie wykonała kilka lepszych utworów. Kilka pieśni solo odśpiewał p. Edmund Grammens. Deklamowali p. Zofia Nawrocka z Warszawy i p. Potarzycki, artysta łódzkiej sceny polskiej, zdobywając suto oklaski. Na zakończenie zadebiutował udatnie chór mieszany.

Po skończonym programie muzycznym rozpoczęły się tańce. Bawiono się ochotczo i serdecznie; znać było, że wszystkich ożywiła dobra nadzieja w pomysłny rozwój nowej instytucji, czego też i my z całego serca jej życzymy.

Koncert w Zarzewiu. Jednym z zasadniczych celów, jakie postawiło sobie za zadanie Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich, jest podniesienie kulturalnego, etycznego i estetycznego poziomu w szerokich warstwach ludu roboczego. Dla dopięcia tego celu patronaty kół Stowarzyszenia urządzają w niedziele i święta w godzinach wieczornych odczyty, pogadanki, urozmaicone obrazami niktąciami, organizują koncerty, wieczory deklamacyjne i przedstawienia teatralne po cenach bardzo niskich.

Taki właśnie koncert w połączeniu z przedstawieniem teatralnym odbył się wczoraj w Zarzewiu w 3-em kole Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich, którego patronem jest ks. prałat Wyrzykowski.

Wieczór rozpoczęła drużyna śpiewacza Stowarzyszenia (chór mieszany), która pod batutą swego dyrektora S. A. Seji bardzo składnie, w jednolitym tonie i przy wyraźnym frazowaniu odśpiewała kilka pieśni.

Następnie jedna z członkiń drużyny śpiewaczej z odczuciem i dobrą dykcją wypowiedziała „Na służbę“ Konopnickiej.

W części drugiej p. Siejka wypowiedział „Zachwycenie“ T. Lenartowicza, wreszcie na zakończenie drużyna dramatyczna odegrała składnie i w żywym tempie „Łobzowian“ Anczyca.

Część koncertową uzupełniły siły zawodowe, mianowicie dyrektor szkoły muzycznej, p. Antoni Grudziński, wykonał trzy kompozycje własne, które zyskały ogólne uznanie.

W drugiej części prof. szkoły muzycznej, p. Jan Krudowski, wykonał na skrzypcach kilka utworów, szczerze oklaskiwanych.

Dowodzi to, że Jks. prałat Wyrzykowski, patron 3 kół, szczerliwie miał myśl, zapraszając siły zawodowe i że istotnie produkcje wykonane artystycznie, nawet w danym wypadku niezbyt popularne, znacznie przyczyniają się do rozbudzenia wśród szerokich mas smaku estetycznego i są przez nie nawet z pietyzmem słuchane.

Z „Liry“. W sobotę w lokalu „Liry“ odbyła się wieczornica, w czasie której chóry wykonały wcale niezłe parę pieśni. Amatorowie wypowiedzieli monologi, odśpiewano parę kupletów, grano na fortepianie; zakończyły zabawę tańce, które przeciągnęły się do rana.

Teatr. Jeden z pierwszych dyrektorów, stałej sceny polskiej w Łodzi oraz redaktor „Dziennika Łódzkiego“, pierwszego polskiego pisma w Łodzi, p. Lucyan Kościelecki, dotknięty ciężką niemocą, a tem samem pozbawiony pracy, która była jedynym środkiem jego utrzymania, znalazł się obecnie, w położeniu bez wyjścia. Dyrekcja naszego teatru, w słusznym zrozumieniu ciężącego na niej obowiązku, aby pospieszyć choremu z doraźną pomocą, we wtorek dnia 3-go grudnia daje w teatrze „Victoria“ wieczorem widowisko, z którego całkowity dochód przeznaczona na dochód Kościeleckiego. Widowisko to wypełni 3-aktowa komedia W. Sardou „Rozwiódźmy się“ z obojgiem pp. Janowskimi w rolach głównych.

— Na jutro wieczorem w teatrze Victoria repertuar zapowiada „Wianek mirtowy“ Jerzego Żuławskiego, 4-aktową sztukę, napisaną pięknym językiem i zajmującej treści, silnie pogłębionej psychologicznie. Sztuka ta grana była z dużym powodzeniem we Lwowie i Krakowie.

W środę widowisko popularne, które wypełni „Chata za wsią“, obraz ludowy z powieści J. I. Kraszewskiego w przeróbce scenicznej Zofii Mellerowej i Jana Galasiewicza.

Przedstawienie popularne, urządzone poraz pierwszy dla wychowanków szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego, zapelnilo w sobotę widownię teatru „Victoria“ doszczętnie. Wielu z młodzieży dla braku biletów pozbawionych zostało możliwości wysłuchania sztuki Felińskiego „Barbara Radziwiłłówna“, granej bardzo dobrze przez trupe Janowskiego.

Pierwsza próba doznała powodzenia zupełnego, które da impuls radzie pedagogicznej szkoły do organizowania stałych co sobota takich przedstawień popularnych.

Na przedstawieniach tych ucząca się młodzież zapoznawac się będzie z najcenniejszymi utworami klasycznymi naszej literatury dramatycznej.

Z WARSZAWY.

* Towarzystwo kolei warszawsko-wiedeńskiej. Ogłosiło prowizoryczny wykaz dochodów brutto we wrześniu r. b., które to dochody przedstawiają sumę 1,964,827 rubli, wobec 1,839,188 w roku poprzedzającym. Dochody kolei w czasie od stycznia do września wyrosły ru. 16,346,339 wobec rb. 15,843,472 w r. 1906.

* Wyrok śmierci.

Onegdaj warszawski sąd wojenny okręgowy rozważał w cytadeli sprawę mieszkańców Łodzi, Juliana Geca i Wilhelma Hausera, oskarżonych z 279 art. ust. wojen.

W kwietniu r. b. z pewnej traktyrni podmiejskiej w Łodzi wyszedł agent wydziału „ochra-

ny“, niejaki Czajka, w asystrycji strażnika ziemskiego Pietruchina. Na szosie otoczyło ich 8-miu uzbrojonych w rewolwery ludzi. Padły strzały i przeszyty wielu kulami Czajka poniósł śmierć na miejscu.

O udział w powyższym napadzie oskarżono Geca i Hausera, z których sąd wojenny skazał — pierwszego na śmierć przez powieszenie, drugiego na 20 lat robót ciężkich.

* Z izby sądowej.

Przedmiotem rozpraw onegdajszych w IV departamencie karnym izby sądowej była między innymi sprawa b. redaktora „Kuryera narodowego“, p. Kazimierza Zalewskiego, pociągniętego do odpowiedzialności karnej na zasadzie tymczasowych przepisów prasowych.

Za podstawę do oskarżenia posłużył artykuł „Pomóżmy urzędnikom poczty i telegrafu“ w numerze 185 z dnia 5-go grudnia 1905 roku wydrukowany.

Urząd prokuratorski dopatrył się w inkryminowanym utworze podżegania do niewykonywania praw obowiązujących, tudzież chwalenia urzędników, którzy nie wykonywali swoich obowiązków służbowych.

Warszawski sąd okręgowy w charakterze pierwszej instancji skazał p. Zalewskiego na 6 tygodni aresztu policyjnego.

Od wyroku tego odwołał się oskarżony w drodze apelacyjnej do izby sądowej, która onegdaj, wyrok sądu okręgowego uchyliła i skazała b. redaktora za przeoczenie artykułu treści nielegalnej na 250 rb. grzywien.

Obronę wnosil adw. przys. Papiieski.

Z KRÓLESTWA.

Piotrków. Jeden z uczniów miejscowej szkoły polskiej został skazany przez sąd koleżeńcki na dwumiesięczną infamię za to, że się ośmielił publicznie źle wyrażać o szkole polskiej. Wyrok ten pozornie może zbyt surowy, okaże się nawet za łagodny, gdy uprzytomnimy sobie dramatyczne wprost warunki, które niby hydry stugłowe roztwierają swe paszcze, by pochłonąć tę drogo-cenną dla nas instytucję.

Otóż trudności, które ma przewyciężyć szkoła polska, są olbrzymie. Wszak, prócz zdobycia powagi w oczach rządu, widzi ona tamy dla swego rozwoju we własnej społeczności swojej. Wszak szkoła polska na prowincyi jest wprost w ciągłej trwodze przed zalewem takich poglądów, takich pretensyj dzikich, bezpodstawnych, które przed jej oczyma stawiają okropną perspektywę jakiegoś niespodziewanego, niesłychanego najścia barbarzyńców. Tak tedy pozostając w bezustannej walce z radami opiekunów, świadczącymi wyraźnie o tej przerażającej prawdzie, iż rodzice nie dorosli jeszcze do zrozumienia swego istotnego stosunku do szkoły, tęcząc omal nie codziennie boje z rozbudą, z rozmachaną psychologią współczesnej młodzieży, widząc swój autorytet niszczoney przez mnożącą się wkrąg nich a nieopatrzoną karygodną tandetę szkolną. Szkoła polska raczej zginie, niżli pozwoli na to, aby każdy młokos, każdy niedojda umysłowy i moralny wazył się obrażać powagę jej i honor.

Niech więc nietylko uczniowie, ale niech i inni pamiętają, że tu żartów niema. Wszystko ma granice swoje, — nawet cierpliwość i wspaniałomyślność szkoły polskiej.

Sapientibus sat!...

Równoległe z temi smutnymi objawami zwyrodnienia naszego ducha obywatelskiego, słodki obowiązek zaznaczyć nam nakazuje fakt, nadzieję lepszej przyszłości budzący.

Mam na myśli zapis d. Seweryna Miniszewskiego z Witowa, którego wolą ostatnią było ofiarować 41000 rb. na budowę szkoły rolniczej w Piotrkowie.

Wierzmy i jesteśmy pewni, że szanowni wykonawcy tej szlachetnej woli p. Szrednicki i p. Szwajcer wszelkich starań użyją, aby fundusz dla powstania szkoły wspomnianej został uzupełniony i aby w czasie najbliższym wynik praktyczny uwiecznił piękny początek.

S. † P.

Tomasz GUTOWSKI

Radca Stanu, były Sędzia śledczy m. Częstochowy, Rejent w m. Pabianicach,

po krótkich cierpieniach zmarł dnia 23 listopada r. b., w mieście Łasku, przeżywszy lat 54.

Pogrzeźeni w głębokim smutku żona z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów na nabożeństwo żałobne w kościele w Łasku we wtorek, t. j. d. 26 listopada, o godzinie 11-ej rano, a następnie na eksportację zwłok, zaraz po nabożeństwie, na cmentarz miejscowy.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

1767

Ś. p. Władzia Staszewska

powiększyła grono aniłków dnia 24 b. m., przeżywszy rok i pół. Wyprowadzenie drogi nam szczałek nastąpi dnia 26 b. m. o godzinie 2-ej po południu z domu przy ulicy Przejazd nr. 43 na stary cmentarz katolicki, na które zapraszają krewnych i znanych straszkoni Radzice. 1764

TELEGRAMY.

Petersburg, 23 listopada. Dwunastu bandytów z fabryki Tornona zrabowało 360 rubli, przy czym zamordowali oficjalistę Pawłowa, zranili śmiertelnie jego krewnego, lekko zaś rewirwego.

Kijów, 23 listopada. We wsi Kuźmicza Grobla wymordowano i ograbiono rodzinę żydowską. Roźbójnika poznała 6-letnia córka zamordowanych, która ocalała.

Kutaś, 23 listopada. Oddano pod sąd 2-ch uczniów 8-ej klasy gimnazjum, oskarżonych o napad zbrojny na mieszkanie żyda, w celu rabunku.

Libawa, 23 listopada. Aresztowano 2 uczestników zabójstwa hr. Kaiserlinga, oskarżonych także o inne przestępstwa.

Batam, 23 listopada. Dokonano tu z zasadzki zamachu na komisarza, który ocalał. Aresztowano kilka osób.

Orzeł, 23 listopada. W Briąnsku patrol policyjny zabił robotnika, który strzelał do pomocnika komisarza w fabryce, poczem uciekał. Strzelał on także do dozorczy policyjnego, lecz chybił.

Baku, 23 listopada. Raniono niejakiego Daszowa, a zabito jego administratora.

Wieczorem ograbiono parowiec „Cesarzewicz”, który wioził pocztę do Krasnowodzka. Dwudziestu bandytów poleciło kapitanowi, aby ich wysadził na ląd w pobliżu Baku gdzie umknęli.

Jaroslaw, 23 listopada. Policja ujęła 2-ch włóścian z Finlandyi z fałszywymi paszportami, którzy, jak się okazało, należeli do t. zw. „braci leśnych” i brali udział w pogromie zarządów gminnych i w starciach z wojskiem.

Teodozya, 23 listopada. W nocy nieznany człowiek postrzelił wartownika przy cerkwi wojskowej.

Kijów, 23 listopada. Rada profesorów politechniki postanowiła zamknąć ten zakład i rozpocząć na nowo wykłady w dn. 28 b. m.

Byga, 23 listopada. Na ul. Dynaburskiej aresztowano 12 przywódców łotewskiej socjalno-demokratycznej partii robotniczej.

Ekaterynosław, 23 listopada. Główny naczelnik ogłosił postanowienie obowiązujące o utworzeniu nocnej społecznej ochrony osady Amur.

Czerniów, 23 listopada. We wsi Zwenczowie włóścianie zabili koniokrada.

Nikołajew, 23 listopada. Kanonierkę „Uralec” zdjęto z mielizny bez uszkodzenia.

Kijów, 24 listopada. Na ostatniem posiedzeniu rady profesorów uniwersytetu, większość oświadczyła się za odroczeniem terminu otwarcia uniwersytetu.

Odesa, 24 listopada. Sądowi wojennemu przekazano akta sprawy studenta Grinblata oraz mieszkanki Odesy, Kurskiej, oskarżonych o znęcanie się w jaskini nad brzegiem morza nad członkiem Związku narodu rosyjskiego, Mielnikowem.

Władystok, 24 listopada. Ukończono śledztwo w sprawie zbrojnego powstania, na podsta-

wie którego pociągnięto do odpowiedzialności 132 szeregowców batalionu saperów, oraz kilku oficerów.

Londyn, 23 listopada. Sekretarz ambasady rosyjskiej w Londynie wręczył ambasadzie japońskiej czek na 121 milionów franków, dla uregulowania rachunku rządu japońskiego za utrzymanie więźniów rosyjskich podczas ostatniej wojny.

Paryż, 23 listopada. Ukończono rokowania pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Bankiem francuskim w sprawie pożyczki stu milionów franków w złocie. Bank udzielił pożyczki otrzymawszy bezpośrednią gwarancję rządu Stanów Zjednoczonych. Złoto wysłane będzie w tych dniach do Ameryki.

Toruń, 24 listopada. Odbyła się tu konferencja przedstawicieli ministerium skarbu, handlu i rolnictwa, oraz landratów i burmistrzów punktów pogranicznych w sprawie nadzoru nad robotnikami zagranicznymi. Postanowiono utworzyć specjalne urzędy dla kontroli przybywających w pewnych porach roku robotników z Rosyi i Austrii. Robotnicy bez świadectw legitymacyjnych nie będą do roboty przyjmowani. Wprowadzenie kontroli tej projektowane jest począwszy od wiosny 1908 roku.

Konstantynopol, 24 listopada. Według doniesień z Iskibu, w ostatnich czasach w rozmaitych miejscach dokonano zabójstw bułgarów, członków rozmaitych grup komitetu macedońskiego.

Kalkuta, 23 listopada. Rozesłana wczoraj przez zarząd poczty wiadomość o rzekomem zaprzestaniu berobocia kolejowego jest niedokładna. Na linii wschodnio-indyjskiej kursuje bardzo mało pociągów. Aresztowanie przywódców berobocia wywołało wrzenie wśród strejkujących. Domagają się oni uwolnienia aresztowanych. Na linii Bengalia-Nagpur grożą berobociem kaudaktorzy. W Kalkucie zgromadziły się tysiące kulisów, pozbawionych pracy skutkiem berobocia.

Kalkuta, 23 listopada. Berobocia oficjalistów na kolei wschodnio-indyjskiej ma charakter bardzo poważny. Wielu maszynistów pozostawiło lokomotywy na odległych stacjach i porzuciło pracę. Ośrodkiem ruchu strejkowego jest miasto Asansol. Ruch ten jednak nie ma nic wspólnego z wrzeniem wśród indusów, strejkują bowiem tak oficjaliści krajowcy, jak i europejczy. Strejkujący skarżą się na przeciążenie dracą i niskie płace.

Berlin, 23 listopada. Zmarł tu, przeżywszy lat 79, słynny profesor prawa na uniwersytecie berlińskim, Henryk Dernburg. Urodzony w 1829 roku w Moguncyi, nieboszczyk był najdierw profesorem prawa w Zurychu, następnie w Halli i wreszcie od 1873 roku w Berlinie. Mianowany członkiem pruskiej izby panów, należał do stronnictwa liberalnego. Napisał szereg dzieł znanych z dziedziny prawa cywilnego. W „Preussische Jahrbücher” zabierał często głos przeciwko hakatyzmowi dowodząc, że polaków można zgermanizować łagodnością, nie zaś przemocą. Jakkolwiek występował w obronie polaków, to jednak nie zaliczał się do naszych przyjaciół.

Z ostatniej chwili.

Zabójstwo aresztanta.

Dziś, o godz. 2 min. 15, w więzieniu na ul. Targowej z okna wyglądał aresztant, 17-letni Antoni Podlikiewicz, robotnik. Wówczas żołnierz dał do niego strzał, który położył Podlikiewicza trupem na miejscu.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

	zał.	ofert.	tran.
4% renta państwowa	72 50	71 50	72 10
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	95 50	94 25	—
5% „ z 1906 r.	89 25	84 25	88 80
4 1/2% listy ziemskie	84 00	87 00	87 40
4% listy ziemskie	80 75	79 75	80 35
5% listy zastawne m. Warszawy	88 60	87 60	—
4 1/2% „ „ „ Łodzi	82 50	81 50	82 00
5% „ „ „ „ „ „	—	—	—
4 1/2% „ „ „ „ „ „	—	—	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premiowa I-ej emisji	375	365	—
„ „ II-ej emisji	272	262	—
„ „ szlachecka	230	222	—
Lipopy	—	—	—
Rudzki	—	—	—
Starachowice	—	—	—
Pułkowskie	—	—	—
Czeki na Berlin	46 72	—	—

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju“).

Renta państwowa 7 1/2%	370.
5% Prem. I-ej emisji	255.
„ „ II-ej emisji	225.
„ „ szlachecka	225.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. E.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
23/XI 1 pp.	747.6	— 3.4	91	Pn W 1	Z dnia 23/XI Temperatura max.—3.0° C.
23/XI 9 w.	746.0	— 4.6	95	Pd W 3	Temperatura min.—6.5° C.
24/XI 7 r.	742.0	— 4.7	93	Pd W 3	Opadu 1.8
24/XI 1 pp.	741.5	— 1.6	96	Pd W 1	Z dnia 24/XI Temperatura max.—0.5° C.
24/XI 9 w.	743.0	— 1.9	96	Pd W 3	Temperatura min.—6.8° C.
25/XI 7 r.	745.3	— 1.8	96	Pd W 1	Opadu 1.8

Rozkład pociągów.

Zimowy od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzi z Łodzi: a) 12.30, b) 7.10, c) 11.20, d) 2.00, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.20.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.04, m) 5.25, n) 8.35, o) 11.00.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacji Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), d), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), j), n), p) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzi do Kalisza: o godz. 8.25, 12.35, 5.40, 6.38 do Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.52.

Przychodzą z Kalisza: o godz. 10.34, 11.30, 5.37, 9.30 z Warszawy o g. 12.13, 5.32, 6.30.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 6.55. Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Kuluszek 10.45, przychodzi z Kuluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

Dostarczam do domów tania

węgiel

kostkowy w ilościach od 25 korcy. Zamówienia przyjmuje codziennie do g. 12 rano we własnym biurze. Widzewska 50, I piętro od frontu, telefonu nr. 1121 1522-30 **Wacław Kossakowski.**

Z dniem 1-go listopada r. b. otwartą została przy ulicy Dzielnej Nr. 4

„Czytelnia Powszechna”

zaopatrzona w wybór książek: polskich, rosyjskich, niemieckich i francuskich. Czytelnia wypożycza ostatnie nowości. 1622-3 3

Lactobacyllina

radykalny środek przeciw wszelkim chorobom żołądka i kiszek.

Mleko kwaśne (dostawa do domów), pastylki, proszek.

Tow. Akc. „Le Ferment” w Paryżu. Łódź, Andrzeja 7, tel. 965. 1677d1s

Dr. Sołowiejczyk

specjalnie choroby **dziecinne i wewnętrzne**

Piotrkowska Nr. 123. Godziny przyjęć: 9-10 r. i 5-6 po poł. —01624

Biblioteka P. M. S.

Koła Śródmieścia w Łodzi, — Piotrkowska 117. — 1191

Wypożyczanie książek odbywa się: w dni powszednie od g. 6-8 wiecz., w niedziele i święta od g. 12-3 po poł. Oplata za wypożyczenie książek wynosi: 1) od członków P. M. S. uczęcej się młodzieży **5 kop.** miesięcznie; 2) od osób nie należących do P. M. S. **15 kop.** miesięcznie.

Helenów.

W dni powszednie

Wspaniała ślizgawka.

— Wejście 15 i 10 kop. —

1-sza Nowość w kraju! 1-sza Nowość w kraju!

Teatr „BELLE-VUE”

Mikolajewska 40. W nowo utworzonej sali Millera. Mikolajewska 40.

CUD XX-go WIEKU! „Chrono-Megafon”

z żywymi, śpiewającymi fotografiami i automatycznym regulowaniem siły głosu. Przedstawienia rozpoczynają się codziennie o godz. 5-ej po południu, w soboty i niedziele od godz. 3-iej po południu. — Wspaniałe oświetlenie elektryczne. — **Ceny miejsc:** I miejsca rb. 1,00, II miejsca 75 kop., III miejsca 50 kop. Galerya 25 k. Uczniowie i dzieci płacą za miejsca na galerii 15 kop. 1723-3-3

Zakład Krawiecki Stowarzyszenia „ZGODA”

ul. SPACEROWA Nr. 34.

(Kroj francuski i angielski, profesorów Raussela i Thortosa) wykonywa wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące, z własnych i powierzonych materiałów. 1250



D-ra B. Löwensteina

FOSMOZA

Przyjemny i racjonalny pokarm dla

Dzieci, Matek, Rekonwalescentów i Starców.

Fosmoza zapewnia prawidłowy rozwój krwi, kości i mięśni

Niezbędny pokarm dla dzieci 1300-20-20 w okresie ząbkowania i reśnięcia.

Cena pudełka Rb. 1.

Dostać można w aptekach i składach aptecznych. Opinie lekarzy dołącza się do każdego pudełka.

BACZNOŚĆ! Ponieważ tytonie BACZNOŚĆ!

„Bosfor”

w cenie 1/2 f. 15 kop.

„Egipski”

w cenie 1/2 f. 20 kop

z powodu ogromnego ich zbytu zaczęto podrabiać, przeto proszę zwracać uwagę na nazwę tytoni

„BOSFOR” lub „EGIPSKI”

fabryki Tow. M. I. Bostanzogło

w MOSKWIE.

1663-6-5

Zawiadamiam, że zgubioną brzoletkę pan Michał Kowalski, ślusarz kolejowy z Widzewa, znalazł i mnie takową zwrócił, za co mu bardzo dziękuję. 1762 **I. Gundelach**

Ostrzeżenie.

Niniejszym zawiadamiam Szanowną moją Klientelę, że z dniem 24 listopada bukieciarz Otto Giedke wydalonym został i proszę o niewpłacanie temuż należnych mi rachunków. 1863-3-1 **E. Gundelach.**

Drobne ogłoszenia.

A!A!A! Niemiecka konwersacja u młodej osoby. Oferty dla panny „Heleny” do red. „Lodzer Zeitung” Piotrkowska 86. 2967-1

AAA! Młoda francuzka udziela konwersacji. Nawrot 13, lewa oficyna III piętro, m. 16. Zastać można każdego dnia od 5-iej do 6 i pół i wieczorem o 9 ej. 2968-1

A!A! Łóżka orzechowe z materacami do sprzedania. Dzielna 11, m. 7, od godz. 1-iej do 3-iej. 2915-3-3

A) Wyjeżdżając sprzedam piękne łóżko niklowe z materacem, prawie nowe, lampę stojącą, kwiaty, drobniaki. Tamże dwa pokoje i kuchnia od drugiego grudnia do trzynastego stycznia za 12 rubli. Widzewska 137 m. 14 front. 2989-1

A! Młoda francuzka szuka konwersacji. Łask. oferty sub „Helene” do red. „Lodzer Zeitung”, Piotrkowska 86. 2966-1

Dwa pokoje z wszelkimi wygodami dla inteligentnych osób do wynajęcia. Orla 23 m. 18. 2857-4-4

Do sprzedania eleganckie suknie balowe i wełniane. Pasaż Mayera nr. 10, m. 7. 2946-3-3

Do wynajęcia pokój dla spokojnych osób Długa 19-4. 2984-3-1

Jest do wypuszczenia na prowincję piwiarnia w dobrym punkcie, na dogodnych warunkach. Wiadomość Piotrkowska 116, w filii piekarskiej. 2949 3-3

Kantor służących, Piotrkowska 92, poleca wybór różnej służby. 2870-7-7

Kupię używane saski w dobrym stanie. Wiadomość w Administracji „Rozwoju” pod „Sanki”. 2981-2-1

Maszyna bębnowa z pięcioma szufiadami, i maszyna pierścieniowa i maszyna za 14 rubli Singera, pięknie szyjąca; sprzedam tanio. Ulica Złota nr. 3 m. 52. 2817-6-6

Maszyny 2 Singera prawie nowe — bębnowa i pierścieniowa, i maszyna za 18 rb. Piotrkowska 108-16. 2961-3-2

Miód prawdziwy polski do sprzedania po 35 kop. funt. Mikolajewska 40, I piętro, wejście z oficyny. 2962-3-1

Obiady gospodarskie po 40 kop. Widzewska 109, parter. 2936-3-1

Pokój — utrzymanie 35 rb. miesięcznie. Widzewska 86 — 2. 2938-5-2

Potrzebny subiekt do zakładu fryzjerskiego. Brzezińska nr. 42. 2958-3-2

Potrzebny pomocnik do zakładu felczerskiego. Bałucki Rynek nr. 5. 2600c8p7

Potrzebny chłopiec do fabryki, Piotrkowska 119. 2992-1

Potrzebna zdolna krawcowa na stałe, z dobrym krojem. Sklep lockiowy, Długa 20. 2992-3-1

Potrzebna prasowaczka do pralni, ulica Zawadzka 27. 2982-3-1

Potrzebne zaraz zdolne podręczne do pracowni sukien Czajkowskiej. Składowa 21. 2960-3-2

Poszukuję 2-ch lub 1-go dużego pokoju z kuchnią od 1 stycznia lub lutego. Wiadomość Pasaż Szulca nr. 9, m. 2. 2950-3-3

Potrzebna zdolna krawcowa, ul. Ręgowska, dom Gruskiego nr. 62, drugie piętro. Pastusiak. 2959-3-3

Pies przybłąkał się — wyżeł ciemno-brązowy z ładną szeroką złotą obróżką jest do odebrania. Ul. Długa nr. 174, m. 11. 2940-3-3

Sklep szewski do sprzedania z dobrą firmą i 150 par obuwia gotowego. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 2970-3-2

Szafa w dobrym stanie i stół rozsuwany do sprzedania. Karolewska Szosa Nr. 9, suteryna. 2978-3-2

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu choroby. Ulica Gołębia nr. 6. 2829-3-3

Wyżły i jamniki do sprzedania. Ogłądać od 6-8-iej wieczorem. Średnia 23 m. 66. 2991-3-1

Zaginął paszport, wydany z gminy Rąbień na imię Władysława Podczaskiego. 2987-3-1

Zaginęło świadectwo od paszportu, wydane z Gazowni Janowi Gawryśkowi za № 700. 2985-3-1

Zaginął paszport na imię Stanisława Pośpiech, wydany z gminy Tyniec. 2983-3-1

Z powodu wyjazdu jest sklep spożywczy do sprzedania. Nawrot nr. 2. 2994-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Franciszka Zwierzyńskiego, wydany z fabryki niel w Widzewie. 2990-1

Zaginął paszport na imię Józefa Kokońska, wydana z gminy Bałdów. 2988-3-1

Zaginął paszport na imię Bronisławy Hanzlera, wydany z gminy Sużno. 2977-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Jadwigi Kuc, wydana z fabryki Rankego. 2975-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Bronisławy Sodawy z fabryki Rosanbiata. 2947-3-3

Zaginęła karta od paszportu i bilet wojskowy na imię Józefa Kurasa, wydany z gminy Kleszczów. 2915-3-3

Zaginął paszport na imię Maryanny Szawczyk, wydany z gminy Iwanowice gub. Kaliska. 2943-3-3

Zaginęła karta pobytu (ruski zwid) na imię Zofii Chmielewskiej, wydana przez gubernatora w Piotrkowie. 2942-3-3

Zaginął piesek mały złoty, skórzany paseczek z dwoma dzwoneczkami na szyi. Uprasza się o odprowadzenie za nagrodą na ul. Piotrkowską 42, do Lasmana. 2944-3-3

Zaginął paszport na imię Stanisławy Gaik, wydany z gminy Radogoszcz. 2937-3-3

Zaginął paszport na imię Jakóba Nowaka, wydany z Regnowa pow. rawskiego. 2972-3-2

Zaginął weksel na 200 rb., wystawiony przez Marcina Stojkowskiego w czerwcu 1907 r. na imię W. Ochędalskiego. Ostrzegam przed nabyciem, gdyż weksel jest nie ważny. 2980-3-1

Warszawskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Nieszczęśliwych Wypadków

(WTWUONW — Związek Fabrykantów Królestwa Polskiego) 1753-3-1

Zarząd: Warszawa, **Kopernika 10**. Oddziały: Łódź, Średnia 21, Sosnowiec, Częstochowa, Tomaszów, Kielce.

186,316.91 rub.

zaoszczędzono przy poborze premii które powiększyłyby dywidendy akcyjnych towarzystw ubezpieczeń. Prosimy żądać szczegółowego sprawozdania.

373,015.77 rubli.

Polskie VII-klasowe Gimnazjum żeńskie

z pensjonatem i klasami przygotowawczymi przy ul. Zawadzkiej № 24.

Lekcje rozpoczęte 3-go września.
Zapisy przyjmuje się codziennie.

Przełożona

ZOFIA LIBISZOWSKA.

1476 15-13



Największy wybór.

Do 600 Maryn. Ubrań po rb. 12, 13, 15 do 40.	Do 500 Damskich Palt po rb. 10, 12, 13, 14 do 75
Do 500 Zimowych Palt po rb. 14, 15, 16 do 45.	Do 300 Kostyum. Dam. po rb. 12, 13, 14-50 do 55.
Do 1000 Zimow. Spodni po rb. 4.50, 5.50, 6.50 do 12.50.	Do 750 Kostyum. Spódn. po rb. 4.50, 5, 6, 6.75 do 15.

Wszystko z najnowszych materiałów i fasonów
Łódź, u **EMILA SCHMECHLA** Warszawa
Piotrkowska 98 1688-r3 Marszałk 130.

№ 581.

Obwieszczenie.

DYREKCYA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

w zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

- 1) pod № 1413a przy ulicy Wschodniej, przez Floryana Müllera, odnowiona z konwersją rb. 28,300;
- 2) pod № 497g przy ul. Srebrzyńskiej, przez Adama Siekierskiego, pierwotna rb. 6,000.
- 3) pod № 497ga przy ulicy Gazowej, przez Adama Siekierskiego, pierwotna rb. 7,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia 23 listopada 1907 r.

1759-1

Nowożytnie

Tanie wykłady języka angielskiego

(Cena 5 rb. 40 k. miesięcznie), rozpoczynają się: dla początkujących w poniedziałek 2 grudnia, dla innych w sobotę 30 listopada.

Uprasza się o jaknajrybze zgłaszanie się. Tamże można zapisać się na wykłady języka niemieckiego, rosyjskiego, francuskiego i włoskiego. Każdy nauczyciel wyklada tylko język ojczysty.

Biuro otwarte od 9 rano do 10-ej wiecz.

Dr. fil. G. KUMMER, Skwerowa 4.

Języki

Dr. L. Prybulski

Chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w. panie od 5-6 popoł., w niedziele od 9-1 r. i od 3-6 popoł. 1420r397
Ul. Południowa № 2.

Dr. JELNICKI

powrócił, ul. Andrzeja 7. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Od 8-10 rano, 5-8 po poł., w niedziele i święta 9-12 rano. 1463-r-248

Dr. A. Groszlik

Chor. skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona № 5. Od 8 1/2-11 1/2 r., 6-8 wiecz., panie 5-6 po południu. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1568-d-1

Osiadłem się w tutejszem mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej do 1-ej rano i od 4 do 6 po poł.

Dr. B. Rejt

ul. Średnia № 5. 149r113

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11. Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 8 1/2-1 rano i od 5-8, panie od 4-5. 1070-r-101

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne Nawrot Nr. 2. Przyjmuje od 8-11 i do 6-8 po poł. panie od 5-6. 637r336

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ Zachodnia № 33 Dla panów od 9-12 i od 6-8, dla dam od 5-6 po poł. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 1147r1

Dr. med. W. KOTZIN

ul. PIOTRKOWSKA 71 Choroby serca i płuc, przyjmuje analizy płucny, moczu, krwi, wydzielnin ropnych i t. d. 876-r od godz. 9 1/2-10 1/2, i od 4-6.

Dr. F. Kiozenberg

przeprowadził się na ul. DZIELNĄ 25. Choroby wewnętrzne spec. nerwowe (leczenie elektrycznością). Godz. przyjęć: 10-11 r., 5-7 pp. 1732-6-2

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne Andrzeja 13. Przyjmuje od 9-10 rano i od 4-8 w. W niedziele i święta od g. 10-1 p.p. 507d243

Dr. S. Sznitkind

mińska obecnie na Sredniej nr. 2. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie elektrycznością i masażem. Przyjmuje od g. 8-11 1/2, rano, od 5-8 1/2 wiecz. 469-r-242

Nowy Kurs Tańców!

Kurs dla dam rozpoczynam w poniedziałek 25 b. m. o godzinie 7 1/2 wiecz. Zapisy na takowy przyjmuję do 10 grudnia.

A. Lipiński

Cegielniana 56. 1758-2 2

Kupię stół rozsuwany

6 krzesel, szafę do rzeczy i bielizny, biurko męskie. Oferty w administracji „Rozwoju” pod „Kupie” 1754-5-2

Języka polskiego

dla dzieci i osób dorosłych. Specjalne kursy dla cudzoziemców. Metoda ułatwiona.

DLUGA 83, I piętro. 1615 10-0

Młody człowiek,

który jest obznajmiony ze sprzedażą artykułów spożywczych, potrzebny. Władzewska 84, sklep.

MASŁO

po 37 i 38 kop. za funt. 1746 3-3

Lokal po kawiarni do sprzedania.

do odstąpienia. 2 kuchnie gazowe 1700 5-2

Mleczarnia Ziemiańska. Dzielna 30.

Pracownia bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej z najnowszym haftem w wykonaniu kompletnym oraz bielizny kościelnej, kołnier watowanych i t. p. Sumienne i punktualne wykonanie. Ceny przystępne. Łódź, Nowo-Spacerowa № 45. I piętro. 17 8-3-1

Pracownia Gorsetów

dawaniej Mikołajewska 53 NATALII KEDZERSKIEJ przyjmuje obstalunki i reperacje. 1575 Piotrkowska 115 m. 6.

Nowo-otworzony

—SKŁAD towarów wełnianych— w resztkach damskich, w dobrych gatunkach na suknie i bluzki, sprzedaje tanio. SKWEROWA Nr. 29, mieszkanie 3. na dole. 1695 3-3

Sklep spożywczy

do sprzedania od 1 go stycznia Krótka № 11 1721-3-3

Student

doświadczony korepetytor udziela lekcji w zakresie średniego zakładu naukowego. Specjalność matematyka (włączając elementy wyższej) Wiadomość: ul. Władzewska nr. 44, m. 15, od godziny 4-6-ej po poł. 1724-3-2

Prywatny przytułek położniczy

Akuszere A. Trenkler ul. BENEDYKTA Nr. 10, Przyjmuje na słabość, najściślejszą dyskrecją. Tamże przyjmuje zamówienia na miasto i na wyjazd. 1481-36 15

Elegancko i niedrogo

można się ubrać w magazynie ubiorów męskich Juliana Kozłowskiego, 1448-r Nowy-Rynek Nr. 2, parter.

Szkoła śpiewu

MARYI WILKOSZEWSKIEJ przyjmuje zapisy. Lekcje deklamacji i gry na fortepianie. Warunki dogodne. Władzewska 36. 1688-4-4